Wiadomości numizmatyczno-archeologiczne

organ Towarzystwa numizmatycznego

Nr 10 PAŹDZIERNIK Rok 1913

Wychodzą miesięcznie.

Prenumeratę jak i korespondencyę należy nadsyłać pod adresem Redaktora Dra Maryana Gumowskiego, Muzeum Czapskich w Krakowie.

PRENUMERATA WYNOSI:

Rocznie . . . . Kor. 10, Mrk 10, Rb. 5,
Półrocznie . . . Kor. 5, Mrk 5, Rb. 2·50

Numer pojedynczy Kor. 1·50

Ogłoszenia: cała strona 30, ½ str. 15, ⅓ str. 10, ⅑ str. 7·50, ⅙ str. 5 Mrk
Inserat 3-razowy ma 25% rabatu, roczny 50%

Skład główny w Muzeum Czapskich i w Księgarni Spółki Wyd. Polskiej w Krakowie.

TREŚĆ:

Mennica miedziana na Wawelu za Stanisława Augusta.

W drukującej się obecnie pracy p. Karola Plagego p. t. „Okres Stanisława Augusta w historyi numizmatyki polskiej“ znaczne miejsce zajmie zbiór kilkudziesięciu dokumentów. do mennic tego króla się odnoszących. Uprzejmości autora zawdzięczając możność korzystania z tego zbioru, pragnę przedstawić poniżej kilka szczegółów z historyi mennicy krakowskiej w latach 1765—68. a przedewszystkiem omówić kwestyę pomieszczenia i urządzenia tejże mennicy, opierając się w pierwszym rzędzie na kopii planu części budowli zamku królewskiego, dotychczas nieznanej, a dokładnie oznaczającej miejsce, w którem mennica miedziana ulokowaną była. Studyum niniejsze będzie uzupełnieniem części historycznej wspomnianego dzieła, w którem autor, ze względu na zwięzłość opowiadania, niektóre szczegóły mniejszej wagi był zmuszony pobieżniej traktować lub zupełnie pominąć.

Czynność mennicy krakowskiej rozpoczęła się 1 września 1765 r. pod kierunkiem pułkownika Konstantego Jabłonowskiego, który nominacyę na urząd inspektora mennicy miedzianej otrzymał najprawdopodobniej dnia 1 kwietnia, gdyż od tego dnia miał z tego tytułu pobierać pensyę w kwocie 333 zł. 10 gr. miesięcznie. Instrukcya jego nosi datę

[1]) Dok. nr. 25.

Plan mennicy krakowskiej za Stanisława Augusta

27 sierpnia 1765 r.[1]). Na podstawie jego raportów do Komisyi menniczej i listów do dyrekcyi odnosi się wrażenie, że mennica krakowska zyskała w nim sumiennego zarządcę, który na jej potrzeby pilne miał oko, a przełożonych swoich w Warszawie informował dokładnie o wszystkiem, co wchodziło w zakres interesów menniczych, stąd też te jego pisma zawierają cały szereg interesujących wiadomości. Jedną z pierwszych, zawartą w liście z 1 listopada 1765 r.[1]), jest skarga, że mennica nie ma odpowiedniego lokalu, albowiem „sklep, który sobie IMPan Gartenberg obrał na pregarnią, jest bardzo ciemny, będący między czterema kuchniami, nie ma na swoją długość tylko dwie strony, z których światło oświeca dwie machiny, a inne muszą być lampami oświecone“, jednem słowem jest to „miejsce nieprzyzwoite, niewygodne, na pregarnią zamknięcia bezpiecznego mieć niemogące“. Pierwszy skutek tego rodzaju stanu rzeczy był taki, że najzdolniejszy z pregmajstrów stracił kawał palca i dlatego bicie groszy opóźniło się. Wobec tego radby Jabłonowski poszukać innego miejsca i ma już upatrzoną „szopę sklepioną, w którejby mogła być pregarnia o 10 lub 12-nastu okien... które to miejsce wyreparowawszy, mogłyby machiny być w zamknięciu nieporuszane z swego miejsca“, albo też radzi kupić dom w mieście, z czego będzie ta korzyść, że po śmierci króla dom i narzędzia dostaną się rodzinie królewskiej, a na zamku machiny i ekspens budowania przepadną bez żadnej od Rzeczypospolitej obligacyi. Co do owej szopy sklepionej, to była ona w owej chwili w posiadaniu pisarza dóbr królewskich, Ryszewicza, którego należałoby stamtąd wyrugować. Do listu dołączył Jabłonowski plan sytuacyjny mennicy, którego kopia znajduje się w zbiorze dokumentów p. Plagego[2]). Jak widać, pregarnia mieściła się w kompleksie zabudowań na prawo od wejścia na dziedziniec zamku królewskiego, w długiej, sklepionej ubikacyi, wspartej na sześciu filarach. Dziś jeszcze można się przekonać, że na wybitnię było to miejsce rzeczywiście zupełnie „nieprzyzwoite“. Niedaleko, w bocznem skrzydle zamkowem, znajdował się magazyn miedzi, a na prawo od wejścia na dziedziniec, na pierwszem piętrze przeznaczono trzy stancye na mieszkanie dla personalu menniczego. Sam inspektor mieszkał zapewne w mieście, przynajmniej z początku, bo w tym samym liście żali się, że stancyi w zamku dla zimna mieć nie może. Niewiadomo, czy udało się Jabłonowskiemu usunąć Ryszewicza z owej szopy i przenieść do niej prasy mennicze. Dalsze jego listy już o tem nie wspominają, natomiast dowiadujemy się z raportu do komisyi menniczej z 24 maja 1767 r.[3]), że wspomniany pisarz dóbr królewskich jest dla mennicy niewygodnym sąsiadem. Inspektor i cała mennica najpokorniej uprasza, aby wolno było zamurować drzwi od kuchni p. Ryszewicza, wycho-

---

[1]) Dok. nr. 29.

[2]) Dołączony do niniejszego artykułu plan mennicy jest pomniejszony w stosunku 1 : 2½.

[3]) Dok. 44.

dzące na podwórko, na którem mennica ma skład drzewa, albowiem przez te drzwi „wiele się nieochędostwa dzieje, rozchód niepomiarkowany drew, codzienne swary i niesnaski między Niemcami robotnikami i służebnemi JMP. Ryszewiczowej". W tymże raporcie czytamy, że dla powiększenia wydajności mennicy zamierzonem jest jej rozszerzenie i pomnożenie personalu. Od lutego tego roku było w ruchu dziewięć pras [1]). Miedź sprowadzano częściowo z Wiednia w blaszkach, nie zawsze dobrą, na co się skarży Jabłonowski. Druga fabryka dla przerabiania miedzi była na Spiżu. Pewne trudności nastręczało początkowo bicie trojaków: na grubych i twardych blaszkach tępiły się stemple, a odbicia wychodziły niezbyt wyraźnie. Jabłonowski zaradził temu w ten sposób, że kazał zbudować piecyk dla ogrzewania blaszek przed oddaniem ich pod prasę [2]).

W ciągu istnienia mennicy krakowskiej zdarzyło się w niej jedno większe przestępstwo, a mianowicie kradzież pieniędzy, którą popełnił w czasie liczenia i wsypywania w ładunki wybitej monety Mikołaj Schallert, należący do personalu menniczego. Kradzież wcześnie spostrzeżono; sprawca został skazany na sto kańczugów i z mennicy wypędzony [3]).

Spokojny tok prac menniczych zamąciło w roku 1768 zajęcie Krakowa przez Konfederacyę barską. Jabłonowski w raporcie z dnia 30 kwietnia tego roku donosi, że konfederacya czyni postępy w województwie krakowskiem i prosi o instrukcye na wypadek niespodziewanego napadu [4]). Przewidywania Jabłonowskiego miały się niebawem sprawdzić. Konfederaci rzeczywiście zajęli Kraków, a wraz z nim i mennicę, w której zaczęli zaraz prowadzić gospodarkę na własny rachunek. Przedewszystkiem skonfiskowano kasę, w której znaleziono 2996 złotych w srebrze, następnie wybrano częściami monetę miedzianą, a gdy jej zabrakło, zaczęto bić dalej, korzystając z zapasu blaszek, znajdujących się w magazynie; z tego źródła zyskała konfederacya 150.246 złotych [5]). Po opuszczeniu Krakowa przez konfederatów zostało w mennicy jeszcze 46 baryłek z blaszkami i 815 złotych w gotówce. Ponieważ pokazało się, że Kraków nie jest bezpieczną siedzibą dla mennicy, przeto komisya skarbowa postanowiła mennicę krakowską zamknąć, a urządzenie jej przenieść do Warszawy. Z końcem sierpnia 1768 roku mennica krakowska przestała istnieć, a jej machiny i instrumenty przewiózł Jabłonowski Wisłą do Warszawy, gdzie stanął dnia 1 listopada [6]). To zarządzenie komisyi okazało się słusznem, gdyż Kraków w przyszłości bardzo często miał gościć w swych murach obce garnizony. Budynek mennicy prze-

---

[1]) Dok. 42.
[2]) Dok. 38, 3 czerwca 17 6.
[3]) Dok. 46 i 47.
[4]) Dok. 48.
[5]) Dok. 49.
[6]) Dok. 50.

trwał z pewnemi zmianami do dzisiejszego dnia. Zabudowano częściowo wewnętrzne podwórze, a w pregarni umieszczono klatkę schodową [1]). Tak zmieniony służył przez długie lata jako koszary dla wojska.

Antoni Hniłko.

Zbiór Maksymiliana Goldsteina we Lwowie

obejmuje całą numizmatykę polską [2]). Monety są ułożone w porządku chronologicznym, pomieszczone w kopercikach w szafce (podług fotografii) o 28 szufladkach i kilkunastu przedziałkach. Medale w oddzielnej szafie o wąziutkich szufladkach, wyłożonych pluszem.

Monet jest 550 numerów opisanych, poza tem prawie dwa razy tyle dubletów i około 50 sztuk nie włączonych jeszcze. Medali stokilkanaście.

Z rzadkości wymienić należy: Półgrosz litewski Zygmunta I 1528 r. Zygmunta Augusta z r. 1545 L* LITV*, 1533 i kilka odmian tegoż półgrosza z r. 1566, dukat z oblężenia Gdańska 1577 (Cz. 602), Zygm. III szeląg 1616 (Zag. 212), grosz lit. 1612 (Cz. 1287) i nareszcie różne inne porozbiorowe.

Z medali wybija się na pierwszy plan srebrne odbicie donatywy (10 #) gdańskiej Władysława IV z r. 1644, medal Mizuński 1817 r. (unikat), opisany w *Wiadomościach num.-arch.* 1909 r., str. 34, dalej medal X. Józefa Nowakowskiego, opisany w *Wiadomościach* 1909 r., str. 65, stud. medycyny z Montpellier, Jana Paskiewicza, Wincentego Krasińskiego i t. d.

Zbiór obejmuje jeszcze 250 medali obcych, w czem niektóre ciekawsze, jak duży srebrny S. Dadlera na pamiątkę śmierci Gustawa Adolfa 1634, piękne medale Antoniego Scharffa np. na wykończenie budowy ratusza wiedeńskiego 1888 r. i medalierów Pawlika, Tautenhaynów itd. oraz kilkaset monet przeważnie rzadszych.

Powyższe zasoby są plonem prawie kilkunastoletnich zabiegów, a niezależnie od tego kompletuję od niespełna trzech lat monety i medale. mające styczność z historyą Żydów. Ten dział, jako osobny w zbiorze moim starożytności żydowskich, które zbieram z myślą stworzenia Muzeum przy zborze izraelickim we Lwowie, dziś już poszczycić się może znacznym sukcesem i zawiera okazy cenne i rzadkie.

Więc nasamprzód monety właściwej Judei i powstań późniejszych, dalej monety rzymskie z czasów władania tą prowincyą, więc monety

---

[1]) Por. „Wawel", opisał Dr. Stanisław Tomkowicz. Teka Grona konserwatorów Galicyi zachodniej. T. IV.

[2]) W odpowiedzi na kwestyonaryusz Redakcyi w sprawie prywatnych zbiorów numizmatycznych otrzymaliśmy opisy kilkunastu zbiorów, opracowane przeważnie w ten sposób, jak zbiór, który niniejszem ogłaszamy. *Przyp. Red.*

poszczególnych satrapów palestyńskich i cezarów rzymskich, w czem wyróżniają się rzadkością: moneta Kaliguli (na aukcyi u Hirscha 1903 marek 175·—), Liviii (u Hessa 1909 marek 50·—) i w. i., razem około 150 sztuk w srebrze i bronzie (między innemi Wespazyana z wyobrażeniem płaczącej w niewoli Judei), następnie „nowsze" Mieszka z napisami hebrajskimi, duńskie i inne z hebrajskimi inicyałami.

Z jettonów, talizmanów, medali i plakiet (około 60 sztuk) zasługują na wzmiankę duży medal na pamiątkę nadania równouprawnienia Żydom w Galicyi w 1861 r., odznaka towarzystwa dobroczynności w Warszawie 1840 r., bardzo rzadki medal warszawski M. Rawicza 1852 r., medale R. Misesa, prezesa lwowskiego zboru 1891 r., rab. Jellinka, dalej szereg plakiet mężów wybitnych.

Medale wykonane przez medalierów pochodzenia żydowskiego, w Polsce urodzonych, znajdują się tam także. Zarówno temu działowi, jak i innym i nadal uwagę poświęcić zamierzam.

Księgozbiór mój numizmatyczny składa się z przeszło 450 książek, w tem najważniejsze tyczące się polskiej, greckiej i rzymskiej numizmatyki, oraz katalogi z tablicami i cenami najznaczniejszych aukcyi polskich i zagranicznych.

Nieopisane monety i medale.

(Ciąg dalszy. Tablica 17).

26. Mickiewicz Adam. S. g. popiersie w profilu w lewo, w otoku napis: ADAM MICKIEWICZ 1798 † 1855. S. o. w środku widok Wawelu, w otoku napis: PAMIĄTKA SPROWADZENIA ZWŁOK WIESZCZA NA WAWEL 1890 * Żeton okrągły z uszkiem, bity, 23 mm. średnicy.

27. — Popiersie w profilu w lewo, w otoku napis: ADAM MICKIEWICZ 1798 † 1855. S. o. pomnik Mickiewicza w Krakowie, w otoku napis: KRAKÓW 28 VI 1898. Żeton okrągły z uszkiem, bity, 23 mm. średnicy, wybity na pamiątkę setnej rocznicy urodzin wieszcza.

28. — Popiersie w profilu w lewo, w otoku napis: ADAM MICKIEWICZ, zewnątrz ramka perełkowa. S. o. w środku w dwóch wierszach poziomych KRAKÓW 1897 (jeśli to data odsłonięcia pomnika, to pomyłka grawera), a w otoku: NA PAMIĄTKĘ ODSLONIĘCIA POMNIKA * Żeton owalny, z uszkiem. 22×15 mm., bity.

29. — Żeton w formie gwiazdy dziewięcioramiennej, w środku której koło o 12 mm. średnicy, a w otoku napis: ADAM MICKIEWICZ * w środku żetonu popiersie w profilu w lewo. S. o. w kole herb miasta Krakowa, w otoku u góry daty 1798 * 1898, a u dołu między dwiema gwiazdkami inicyały nakładcy W G (Wacław Głowacki).

30. — Popiersie zwrócone profilem w lewo, otoczone wieńcem laurowym. S. o. w środku w dwóch wierszach poziomych KRAKÓW 1898, a w otoku 100 L. ROCZ. UR. A. MICKIEWICZA * Żeton okrągły z uszkiem, $20\frac{1}{2}$ mm. średnicy, bity.

31. — Wielka lira, w środku której na tle błękitnej emalii pomnik A. Mickiewicza, dłuta Cypryana Godebskiego, odsłonięty w roku 1898 w Warszawie. W około liry pióro i liście laurowe. S. o. w podłużnym wypukłym owalu na ciemno niebieskiej emalii napis w 7 wierszach gładkiemi, srebrnemi, ręcznie ciętemi literami: ZA | PRACĘ | PRZY BUDOWIE | POMNIKA | A. MICKIEWICZA | W WARSZAWIE | 1898. Żeton z uszkiem, 41 1/2×27 mm., wybity dla komitetu budowy pomnika.

32. — Popiersie w 3/4 w lewo, w otoku napis: ADAMA MICKIEWICZA JUBILEUSZ 1798—1898. S. o. w środku pomnik, a w otoku napis: POMNIK ADAMA MICKIEWICZA W WARSZAWIE. Żeton owalny, 34×24 mm., bity, z uszkiem.

33. — W górnej części owalnego żetonu (31×22 mm.) popiersie Mickiewicza profilem zwrócone w lewo, pod popiersiem wstęga, na której napis: A. MICKIEWICZ, niżej drobne inicyały grawera WO, a około napisu i popiersia ornamenty z dwóch wiązanek liściowych, książki i pióra. U góry pod uszkiem 1798 *1898. S. o. w środku pomnik Mickiewicza w Warszawie, w otoku napis: W 100 LETNIĄ ROCZNICĘ URODZIN A. MICKIEWICZA, a w drugim wierszu: POMNIK — W WARSZAWIE.

34. — S. g. jak poprzedni. S. o. napis w 4 wierszach: CYRKLA, WAGI I MIARY | DO MARTWYCH UŻYJ BRYL; | MIERZ SIŁĘ NA ZAMIARY, | NIE ZAMIAR PODŁUG SIŁ! Żeton owalny, bity, 31×22 mm.

35. — S. g. i wymiary jak poprzedni. S. o. napis w sześciu wierszach: TAM SIĘGAJ, GDZIE WZROK | NIE SIĘGA; | ŁAM CZEGO ROZUM NIE ZŁAMIE | MŁODOŚCI! ORLA TWYCH LOTÓW | POTĘGA, | A JAKO PIORUN TWE RAMIĘ!

36. — W środku żetonu, w stylu Ludwika XIV, popiersie Mickiewicza zwrócone profilem w lewo, pod popiersiem inicyały grawera WO, pod uszkiem u góry 1798, z lewej strony popiersia napis ADAM, z prawej MICKIEWICZ, u dołu 1898. S. o. pomnik Mickiewicza w Warszawie, po jego lewej stronie napis ADAMOWI, po prawej MICKIEWICZOWI, u dołu pod pomnikiem RODACY. Bity, 32×19 1/2 mm.

37. — S. g. jak poprzedni. S. o. pomnik j. w. bez napisu.

38. — S. g. jak poprzedni. S. o. pod uszkiem żetonu gwiazda, której promienie okrywają całą stronę żetonu, niżej lira, pióro i księga.

39. — Na okrągłym żetonie bardzo wypukło wyrzeźbione popiersie Mickiewicza, zwrócone profilem w prawo, w otoku napis z lewej strony ADAM, z prawej MICKIEWICZ. Żeton o 37 mm. średnicy. bity, z uszkiem. Wyżej opisany żeton jest jednym z najpierwszych, jakie zrobiono na maszynie redukcyjnej w Warszawie. Wzorem dla niego był medalion Mickiewicza, przez Dawida w Weimarze wykonany w r. 1829 [1]).

40. — Popiersie 3/4 w lewo, w otoku napis ADAM MICKIEWICZ. S. o. widok: na pierwszym planie pomnik Zygmunta III w Warszawie, po prawej stronie zamek królewski, po lewej kompleks domów od ulicy Podwal, Piwnej i Ś-to Jańskiej. W odcinku u dołu napis ZAMEK. Żeton okrągły, bity, 23 1/2 mm. średnicy, z uszkiem.

---

[1]) „Medaliony polskie" Franciszka Jaworskiego, Lwów, str. 107, nr. 261.

41. — Żeton w formie liry, na środku której medalon owalny z popiersiem Mickiewicza wprost; po lewej stronie napis ADAM, po prawej MICKIEWICZ. na podstawie liry inicyały grawera WO. S. o. pod uszkiem żetonu gwiazda, od której promienie spadają ku dołowi, na środku księga z napisem: POEZYE | ADAMA | MICKIEWICZA, pod nią wiązanka z liści i pióro, 33×25 mm., bity.

42. — Żeton piękną ramką ozdobiony, w środku w wieńcu z liści dębowych popiersie Mickiewicza zwrócone profilem w lewo, bity, 44—33 mm., z uszkiem.

Pieczęcie królów polskich.

Zebrał Dr Maryan Gumowski.

(Ciąg dalszy).

129. Pieczęć wielka koronna, 99 mm. średnicy, wyobraża na tarczy orła polskiego z herbem Janina Sobieskich na piersiach. Tarczę podtrzymują dwie figury allegoryczne Pokoju i Wojny, a zdobią ornamenty, wśród których u dołu widzimy literki H-R grawera. U góry duża korona z datą 1676 dzieli trzy otoki: środkowy z szeregiem 11 tarcz i dwa zewnętrzne z legendą. Wśród tarcz widzimy herby ziem w następującym porządku: Litwy, Prus, Wołoszy, Kujaw, Lubelskiego, Dobrzynia, Wołynia, Podola (krzyż podwójny), Sandomierza, Pomorza i Rusi. W legendzie czytamy: IOANNES . III . DEI . GRATIA . REX . POLONIAE . MAGNUS . DUX . LITHUANIAE . RUSSIAE . PRUSSIAE . MASOUIAE . SAMOGIT)) KIIOVIAE . VOLHYNIAE . PODOLIAE . PODLACHIAE . LIUONIAE . SMOLENSCIAE . SEUERIAE . CZERNIECHOVIAE . QVE

Pieczęć niniejsza używaną była przez całe panowanie Sobieskiego w latach 1676—1696. Zrobioną jest zupełnie na wzór dawniejszej pieczęci króla Michała nr. 119 przez grawera, który się podpisał literami HR. Ktoby to był, na razie niewiadomo, tem bardziej, że kilkadziesiąt oglądanych przezemnie pieczęci nie dały mi jeszcze pewności, czy sygnaturę tę czytać należy HR, czy HK, czy HL.

130. Pieczęć mniejsza koronna, o średnicy 69 mm., wyobraża jak poprzednia tarczę z orłem polskim, z herbem Janiną na piersiach, snycerską robotą ozdobioną, z dwoma aniołkami po bokach. Nad nią korona z datą 1676 dzieli otok z 11 tarczami ziem polskich, drobnym ornamentem zasiany. Na zewnątrz dookoła napis: IOANNES . III . D : G : REX . POL . MAG . DUX . LIT . RUS . PRU . MAS . SAM . KIIO . VOL . LIU . SMO . SE . CZE .

Pieczęć niniejsza służyła tak jak i wielka koronna przez całe panowanie tego króla, dokumenty jednak badane przezemnie pochodziły z lat tylko 1677—1693. W każdym razie daleko rzadziej niż wielką ją używano. Grawer tu nieznany, prawdopodobnie ten sam, co i przy pieczęci wielkiej koronnej, HR, zrobił ją zupełnie na wzór dawniejszej pieczęci Michała nr. 120.

Produkcya mennicy wiedeńskiej w r. 1912.

Czynność mennicy wiedeńskiej była w roku ubiegłym znacznie żywszą, niż w latach poprzednich, wybiła ona bowiem o blisko 25 milionów sztuk monet więcej niż w r. 1911; między r. 1908 a 1910 ogólna cyfra produkcyi rocznej wynosiła przeciętnie niecałe 77 milionów sztuk. Według gatunków monet i wartości produkcya mennicy wiedeńskiej przedstawia się w sposób następujący:

Złoto: 100 K.	3.591	sztuk	wartości	359.100 K.
„ 20 K.	4.460	„	„	89.200 K.
„ 10 K.	85.220	„	„	852.200 K.
Srebro: 2 K.	10,244.500	„	„	20,489.000 K.
„ 1 K.	8,457.000	„	„	8,457.000 K.
Nikiel: 20 hal.	2,055.000	„	„	411.000 K.
Bronz: 2 „	74,234.000	„	„	1.484.680 K.
„ 1 „	27,053.000	„	„	270.530 K.
Monety handlowe:				
Złoto: 4 dukaty . . .	142.825	„	„	6,499.977 K.
„ 2 „ . . .	464.324	„	„	5.242.277 K. 96 h.
Srebro: Talary lewant.	4,082.200			
Dla Bułgaryi:				
Złoto: 100 lewa	5.088	„		
„ 20 „	37.510	„		
Dla Czarnogóry:				
Srebro: 5 perper. . . .	40.002	„		
„ 1 „ . . .	500.008	„		

W roku 1912 wybito ogółem 127,408.648 monet i 29.162 medali.

KRONIKA.

Jubileuszowy numer „Wiadomości“ wyjdzie w grudniu w objętości dwóch arkuszy druku. Redakcya uprasza pp. autorów, aby wcześnie raczyli nadsyłać prace, przeznaczone do tego numeru.

Medal Poniatowskiego. Komitet ku uczczeniu setnej rocznicy księcia Józefa Poniatowskiego uchwalił wybić pamiątkowy medal. Projekt na medal przygotował już p. Konstanty Laszczka, profesor Akademii sztuk pięknych. Z powodu ograniczonej liczby egzemplarzy tego medalu zamierzający go nabyć zechcą zgłaszać zamówienia pod adresem p. Eugeniusza Kalinowskiego, skarbnika komitetu (Kraków, ul. Rajska l. 20). Ceny medalu następujące: złoty 500 K., srebrny 30 K., brązowy 10 K. Na koszta przesyłki i opakowania należy dołączyć 1 K. Rozsyłka medalu nastąpi po wykonaniu w październiku b. r.

Moneta międzynarodowa. W czasie dziewiątego kongresu międzynarodowego esperantystów, który odbył się w roku bieżącym w Bernie szwajcarskiem, rozdawano między uczestników monety pamiątkowe z portretem Dr. Zamenhofa na s. g. i liczbą wartości na s. o. Jak wiadomo, esperantyści utworzyli osobny system monetarny, którego jednostka „spesmil“ równa się co do wartości 2½ fr., a 10 jednostek równa się 8 gr. złota. Jak widać, esperantyści nie ograniczają się do wprowadzenia idealnych jednostek monetarnych, ale próbują wybijać monety, odpowiadające ich systemowi.

Fundacya dla popierania rzeźby i malarstwa w Niemczech. Zmarły w marcu 1911 r. frankfurcki rzeźbiarz i medalier, Józef Kowarzik, zapisał w testamencie 120.000 mk. na stypendya dla rzeźbiarzy i malarzy narodowości niemieckiej, ze szczególnem uwzględnieniem artystów, pochodzących z Frankfurtu, Darmstadtu, Düsseldorfu, Stuttgartu i Karlsruhe. Po śmierci wdowy po fundatorze fundusz ten zostanie uzupełniony do wysokości miliona marek.

Francya. Jak poprzednio donosiliśmy, mają być we Francyi wprowadzone monety niklowe przedziurawione wartości 25, 10 i 5 centimów. Obecnie rząd ogłosił konkurs na projekty takich monet z główną nagrodą 20.000 fr. Kursujące dotychczas sztuki po 25 cent. w niklu oraz bronzowe po 5 i 10 centimów zostaną wycofane z obiegu.

Bank francuski postanowił przebić na sztuki po 20 fr. swoje zapasy złota, których wartość ocenia się na 3 miliardy franków. Stało się to dlatego, ponieważ podczas obecnego przesilenia monetarnego zagraniczne banki niechętnie przyjmowały złoto w sztabach.

Prusy. Weszły w obieg monety na jubileusz 1813 r., a mianowicie sztuki po 3 i 2 mk. Na stronie głównej tych monet wyobrażony jest wśród grupy ludzi król Fryderyk Wilhelm na koniu; u góry napis: „Der König rief und alle alle kamen“, u dołu: „Mit Gott für König und Vaterland 17. 3. 1813“. Na str. odwr. orzeł unoszący w szponach węża i napisy: „Deutsches Reich 1913“ i „drei (wzgl. zwei) Mark“. Wybito tych monet razem za 6 milionów marek w mennicy berlińskiej; twórcą modelu jest prof. Sturm.

Rosya. Z okazyi 300 letniego jubileuszu Romanowych wybiła mennica w Petersburgu 60.000 rubli pamiątkowych.

Szwajcarya. W ciągu 1912 r. wybiła mennica w Bernie za 9 milionów sztuk po 20 fr. (w tem za 8 mil. na rachunek szwajcarskiego banku narodowego) i za 2 miliony sztuk po 10 fr.

Niemcy. Parlament niemiecki uchwalił wybicie dalszych 3 mil. marek w sztukach jubileuszowych pruskich na pamiątkę 1813 r. po 3 i 2 mk., a nadto monet na 25 lecie rządów cesarza Wilhelma w tej samej wartości i ogólnej sumie; z tych ostatnich 1000 sztuk będzie wybitych polerowanym stemplem.

Składki na cele Towarzystwa. Zamiast wieńca na trumnę ś. p. Dr. Bolesława Demla składa p. Karol Plage z Petersburga 1 rb. = 2·53 kor. na fundusz wydawnictwa podręcznika numizmatyki.

Wykopaliska.

Dąbrowa (koło Żarek pod Skierniewicami, Król. Polskie). W okolicy znaleziono około 500 monet rzymskich. Część wykopaliska przesłana dla zbadania do Muzeum Narodowego zawierała monety Hadryana i Luciusa Verusa.

Najprawdopodobniej do tego wykopaliska odnosi się następująca notatka, którą podała „Iskra“ skierniewicka: „W Dąbrowie pod Żarkami woda rozmyła pole i odsłoniła urnę, napełnioną srebrnymi pieniążkami, które zabrał jeden z miejscowych gospodarzy. Pieniądze te noszą niewyraźny napis: „Antonius Aug. Pius...“, umieszczony dookoła bardzo wyraźnej głowy cesarza, ozdobionej wieńcem laurowym. Władze

odebrały znalazcy kilkadziesiąt monet, jednak żona znalazcy przyniosła w koszyku kilkaset pieniążków na targ do Żarek, gdzie zbywała je za 5—10 kop. W urnie (na nieszczęście rozbitej, z której skorupy zabrał jeden z mieszkańców Żarek) znajdował się też łańcuch na szyję, pleciony z cienkiego drutu złotego z zapięciem i haczykiem. Za ten łańcuch dają gospodarzowi rb. 100. Znalazca skarbu opowiada, iż inny gospodarz znalazł w tem samem miejscu urnę z „żółtemi“ monetami“.

Gorzkiepole (pod Pobiedziskami, W Ks. Poznańskie). Dzienniki poznańskie donoszą: „Przy kopaniu rowów do rurek na polu w Gorzkiempolu, położonem 3 kilometry od historycznych Złotnik, znaleziono w ziemi około 1000 polskich monet srebrnych z XIII i XVII wieku. Ponieważ monety znajdowały się na gruncie należącym do Niemca, przeto dostaną się też do jakiej instytucyi niemieckiej“.

Nikopol (pow. melitopolski, gub. ekaterynosławska). Pisma rosyjskie przynoszą wiadomość o odkryciu grobu królewskiego w kurhanie, zwanym „Sołocha“, położonym na stepie w pobliżu Nikopolu. Rozkopy prowadzili archeologowie rosyjscy prof. Wesołowski i hr. Bobrinskij.

W głębokości pięciu sążni znaleziono grób królowej, a jeszcze pięć sążni niżej — króla. Odkrycie grobu królowej nastąpiło jeszcze roku ubiegłego. Grób króla znaleziono niedawno. Istnieje przypuszczenie, że królowę spotkała śmierć tradycyjna na pogrzebie króla. Grób królowej znaleziono już wtedy, kiedy czyjeś chciwe ręce poździerały z trupa wszystkie kosztowności. Szkielet królowej spoczywał w ogromnej pieczarze czterosążniowych wymiarów. Znaleziono tam tylko kilka glinianych amfor, ongi napełnionych winem i olejkami, wielki kocioł bronzowy z kośćmi barana, wielką lampę ofiarną i złotą igłę. Kopiąc niżej, prof. Wesołowski odkrył wejście do korytarza, zawalone dwoma końskimi szkieletami; korytarz prowadził do nowego sklepionego grobu, głębokości trzech sążni. Wierzch tego sklepienia zakrywała ścianka drewniana, rozdzielona na pięć części, a w każdej z nich leżał szkielet koński. Szkielety końskie znaleziono w zupełnem przybraniu — z siodłami, uzdami i w kowanej zbroi miedzianej, z ornamentami ze złota. A tuż przed końskiemi głowami leżał szkielet — zapewne koniuszego. Drugi szkielet ludzki leżał u wejścia do królewskiego grobu. W samym grobie również dwa szkielety: jeden królewski, drugi jego giermka. Pancerz żelazny zetlał i rozpadł się na drobne cząstki, ale na czaszce władczej został hełm bronzowy, kowanem złotem zdobiony, przepysznej greckiej roboty. Na kościach goleniowych leżały nagolenniki, równie piękne i wysokiej artystycznej wartości, niewątpliwie greckiego pochodzenia.

Po bokach zmarłego spoczywały dwa wielkie miecze o złotych rękojeściach, na których wyobrażone rzeźbioną głowę Meduzy, dalej kopie żelazne, wreszcie bronzowa, złotem kowana buława. Na piersiach królewskich zetlały na proch jedwabie, — ale ocalało 246 złotych blach, pokrywających szkielet, niby łuska rybia; to był pancerz królewski. Każda z tych blach to arcydzieło rzeźby, wyobrażającej lwy, tygrysy i walczących Scytów. Kości obu rąk obejmowało po pięć masywnych złotych bransolet. Nad głową i nad hełmem spoczywał dyadem z gruszkowatymi 60-ciu ciężarkami. Szyję króla okrążał ogromny złoty naszyjnik z dwiema lwiemi głowami, które wpiły się zębami w złoty węzeł. Naszyjnik pokrywała emalia cudnej roboty. Oczy lwów — to również błyszczące emalie. Przy głowie skarb bez ceny: Złoty, różnobarwny grzebień, kwadratowy, masywny, o 19 zębach i z rzeźbionemi całkowitemi (nie w płaskorzeźbie) złotemi figurkami walczących ze sobą ludzi na koniach. Mówią, że nietylko dokładność rzeźbiarska, ale też wyraz

i ruch tych figurek są wprost niesłychane jako artyzm i prawda.

Hr. Bobrinskij twierdzi, że podobnego grzebienia nie posiada żadne z muzeów europejskich.

Z prawej strony szkieletu królewskiego stało 9 waz srebrnych, ozdobionych płaskorzeźbami zwierząt i ludzi, dalej półmisek z pływającemi rybami, 10 glinianych amfor, a przed wejściem, za szkieletem strażującego człowieka, trzy wielkie kotły brązowe: w jednym był szkielet byka, a w dwóch pozostałych — szkielety baranów.

Obok porzucony złoty róg i czerpak z bronzową rączką.

Uczeni zapewniają, że znaleziony grób zgadza się z opisem grobu króla Scytów przez Herodota.

Opieki. „Gazeta Przemyska“ przynosi następujące wiadomości: „W Opiekach, przysiółku pod Drozdowicami (pow. Dobromil) natknęli chłopi podczas robót polnych na kilka miedzianych kociołków. Po wydobyciu i odlutowaniu nakrywek okazało się, że w kociołkach były monety złote, srebrne i miedziane polskie z drugiej połowy XVI stulecia. Niektóre monety mają po jednej stronie pół herbu Cholewa, a pół Habdank — a po drugiej głowę św. Jacka. W jednym z kociołków znajdowała się znaczna ilość biżuteryi (pierścienie, naszyjniki, bransolety) ze szczerego złota, wysadzanych drogiemi kamieniami, wśród których przeważają turkusy i t. zw. zapalane perły, dziś należące do cennych i nader poszukiwanych rzadkości.

Szczęśliwi znalazcy chcieli oczywiście skarby te ukryć, jednakowoż ktoś rozpowszechnił wiadomość o skarbie tak, że przejdzie on na własność państwa, a znalazcy otrzymają nagrodę, przewidzianą w ustawie“.

Powyższa notatka jest, jak widać, wielce niejasną i w szczegółach bałamutną. Byłoby oczywiście rzeczą nader pożądaną, aby ktoś z okolicznych miłośników starożytności zechciał dokładnie zająć się tą sprawą.

Ryga. Dzienniki donoszą, że podczas poszukiwań, dokonywanych przez członka Towarzystwa nadbałtyckiego historyi starożytności, natrafiono na dwa cmentarze z VII do X w. Znaleziono broń żelazną i przedmioty ozdobne z bronzu.

Słupca (koło Strzałkowa, w Poznańskiem). Dzienniki donoszą, że w miejscowości tej znaleziono dwa garnki kamienne z monetami, pochodzącemi rzekomo z czasów Kazimierza Wielkiego.

Strzegów (Górny Śląsk). Pod Strzegowem na płaskim grzbiecie wzgórza, którego wierzchołek zniesiony został w ciągu ostatnich lat przez tamtejszą fabrykę kamieniołomów, natrafiono na resztki twierdzy starosłowiańskiej z VIII—X w. Z ramienia śląskiego muzeum dla starożytności prowadzili tam badania prof. Dr. Jahn i G. Borsu. Twierdzę otaczał wał z ziemi. Poza wałem wznosił się mur wysokości 3 m. i grubości 3·6 m., wzmocniony płytami z granitu. Przed i poza murem wznosiły się palisady, ostro zakończone. W twierdzy znaleziono naczynia gliniane.

Zbydniów (pow. Nisko). P. Jan Markowski, oficyał sądowy w Nisku, przesłał zarządowi Muzeum Narodowego wiadomość, że przy kopaniu rowów koło Zbydniowa wykopali robotnicy naczynie z monetami, pochodzącemi z czasów Jana Kazimierza i Michała Korybuta Wiśniowieckiego. Monetą wykopaną robotnicy się podzielili i powoli ją spieniężają. Naczynie zostało rozbite.

Do tego Numeru dodaje się jedną tablicę światłodrukową.

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny: Dr Maryan Gumowski, Muzeum Czapskich, Kraków.

Czcionkami drukarni »Czasu« w Krakowie. Nakładem Towarzystwa Numizmatycznego.